

w niniejszej publikacji materiał stanowi cenne źródło wiedzy dla wszystkich, którzy są zainteresowani tematyką dialogu katolicko-żydowskiego w Polsce.

EUGENIUSZ SAKOWICZ

Edward Fiała, *Abraham w polskiej prozie biblijnej*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2012, 271 s.

W sytuacjach szczególnie podniosłych, uroczystych, takich jak sprawowane w Wielką Sobotę obrzędy Wigilii Paschalnej, tuż przed poświęceniem nowej wody chrzcielnej, śpiewana jest *Litania do Wszystkich Świętych*, którą „znaczeni” – „namaszczeni” będą nowi synowie i córki Kościoła, przyjmujący chrzest i tym samym „wchodzący” do Kościoła, by stać się jego „domownikami”. Również podczas ceremonii święceń kapłańskich wierni śpiewają *Litanie do Wszystkich Świętych*.

Śpiew czy recytacja *Litanii* tej wprowadza modlących się w stan najgłębszej powagi. W czasie modlitwy jej wezwaniami ujawniają się jednocześnie lęk przez Majestatem Boga i fascynacja jego Świętością, której odbiciem było życie świętych. *Litania* składa się z następujących części: I. Błaganie do Boga; II. Wezwania do świętych; III. Wezwania do Chrystusa; IV. Błaganie w różnych potrzebach; V. Zakończenie. Wezwania do świętych zaczyna przywoływanie Imion Najświętszej Maryi Panny oraz Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała, a także wszystkich świętych Aniołów. Następnie słowa modlitwy kierowane są do Patriarchów i Proroków. Niewielką grupę przywoływanych Mężów Bożych rozpoczyna św. Abraham.

Określenie „św. Abraham” nie jest powszechnie przyjęte w języku pobożności chrześcijańskiej. Nieczęsto przydaje się słowo „święty” temu bohaterowi wiary, a przecież to On nazywany jest – za św. Pawłem Apostołem – „Ojcem wszystkich wierzących”. Wszyscy wierzący zatem przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się i są jego dziećmi. W konsekwencji tego aktu usynowienia wszystkie przybrane dzieci są dla siebie braćmi i siostrami. Tu zatem można znaleźć klucz pozwalający zrozumieć „ustanawianie” Abrahama patronem dialogu wiernych trzech monoteistycznych tradycji – judaizmu, chrześcijaństwa i islamu i – w konsekwencji tego – powoływanie w różnych krajach „Forum Abrahamowych”.

Pierwszy Patriarcha nie jest jednak eksponowany w nauczaniu Kościoła. Spełnia się tu paradygmat świętości w stopniu najwyższym – pozostawanie w cieniu Najwyższego, Wszechpotężnego Boga postaci wyjątkowych w historii zbawienia. W epoce „gasnącej” wiary, wiary wypróbowywanej w ogniu doświadczeń związanych z postmodernizmem, w czasie utrwalonych i mających sankcję prawną (która jawi się tu faktycznie bezprawiem) działań promujących kulturę śmierci trzeba koniecznie przywołać „herosa” wiary nie tylko Starego Testamentu, ale też Nowego Przymierza i czasów od zmartwychwstania Pana Jezusa, którym jest Ojciec Abraham.

Przed kilkunastoma latami uczestniczyłem w konferencji naukowej zorganizowanej w stolicy jednego z państw, które wcześniej było republiką sowiecką. Tematem spotkania był m.in. dialog w jego różnych wymiarach, wyrazach, przejawach. Jeden z prelegentów, teolog przybyły ze Stanów Zjednoczonych, poświęcił swoją refleksję Abrahamowi. Według tezy owego „mówcy” nie było historycznego Abrahama. Istnieje natomiast archetyp, mit czy symbol Abrahama. Od takiego spojrzenia już tylko krok do absurdałnego stwierdzenia, że Abraham to tylko rodzaj literacki, nic więcej.

Komentarzem do tego apodyktycznego przekonania, wypowiedzianego przez teologa „z wolnego świata” na „zgliszczach” religijnego myślenia, pozostawionych przez zbrodniczy system komunistyczny, w tej stolicy i tym państwie, kiedyś pod jego opresją, może być tylko stwierdzenie, iż konieczne jest mówienie o rzeczywistości, o tym, co jest, a nie o tym, co komu się wydaje. Co więcej, historyczne, a nie fikcyjne – legendarne – rozumienie osób i faktów pozwala wyznawcom religii monoteistycznych rzeczywiście poznać jednego jedyne Ojca ich wiary i od niego uczyć się żyć.

Z wdzięcznością przyjąłem w darze od Edwarda Fiały książkę jego autorstwa pt. *Abraham w polskiej prozie religijnej*. Okoliczność wręczenia mi tego dzieła była nad wyraz wymowna. Na zaproszenie kierownika Katedry Teorii i Antropologii Literatury KUL, Profesora E. Fiały wygłosiłem 15 marca 2016 roku referat *Dialog z islamem – „pobożne życzenie”?*. Słuchaczami byli studenci zebrani w jednej z sal Collegium Norwidianum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Abraham zawsze jest obecny, kiedy podejmuje się temat relacji międzyreligijnych, i to nie tylko relacji wyznawców religii monoteistycznych!

Książkę otwiera bardzo wymowna dedykacja E. Fiały: „Moim dzieciom i ich rodzinom”. Rzec można, iż słowa te są wprost Abrahamowym mottem. To On – Ojciec wiary – stał się na wieki Ojcem narodu wybranego – narodu żydowskiego, ale też – dodam bez obaw teologicznego błędzenia – każdego narodu, wybranego przez Jezusa Chrystusa i przez Niego odkupionego. A przecież nie ma narodu bez dzieci i ich rodzin.

Na okładce dzieła został zamieszczony współczesny obraz pt. *Abraham*, wykonany w 1963 roku przez Marię Hiszpańską-Neumann. Abraham, naszkicowany „niewyszukaną”, wyraźną kreską, zapatrzony jest w dal – może również i w czytelnika, który bierze książkę do ręki. Unosi prawą rękę do góry, zginając dłoń – wzniesione bezradnie ramię człowieka jest gestem odsyłającym do innego silnego, wszechmocnego ramienia, do ręki samego Boga. „Niech cię ręka Pańska broni!” – mówi polski ludowy imperatyw i przestroga przed uleganiem pokusie czynienia wielkiego zła, możliwe, że mający Abrahamową proveniencję. Z uniesionej ręki Patriarchy zdawać by się mogło, iż chwilę temu wypadł, czy raczej spokojnie zsunął się miecz lub sztylet (którego rękkojeść ma kształt krzyża!), nie zadając śmierci niedosłej ofierze, lecz proklamując życie. Lewą ręką Abraham podtrzymuje głowę swojego syna Izaaka. Obok Abrahama jawi się postać o subtelnym obliczu z aureolą otaczającą głowę. Jest to Anioł Pański będący świadkiem zmagania się Abrahama z samym sobą w najtrudniejszej chwili życia, w sytuacji próby wyjątkowo dramatycznej, wręcz w sytuacji granicznej, kiedy miał złożyć ofiarę ze swojego syna Izaaka. Anioł Pański był wyrazicielem woli samego Jahwe, który w tym szczególnym momencie „poznał” Abrahama do końca. Postać Ab-

rahama i młodzieńca spoczywającego jak w głębokim śnie na rękę Ojca, przypomina pietę. Rzeźba – pieta ukazuje Maryję trzymającą swojego Syna Jezusa Chrystusa, który oddał właśnie ducha, by inni zyskali ducha, by mieli życie. Abraham zaś podtrzymuje głowę syna pogrążonego jakby w śnie, syna, który żyje, który został ochroniony przed śmiercią. Heroiczna wiara Abrahama ocaliła życie jego potomka i tych wszystkich, których on zrodził. Ochroniła jego samego.

Pierwszym czytelnikiem, który niejako z urzędu bierze książkę do ręki, jest recenzent wydawniczy. Dzieło E. Fiały zarekomendował do publikacji prof. Jerzy Kaczorowski. Kilka zdań z jego oceny książki wydrukowano na czwartej stronie okładki. Celem tej opinii – zresztą jak każdej, na okładce cytowanej – jest zachęta skierowana do kolejnego czytelnika, by „wszedł” w dzieło, by z nim się zapoznał. J. Kaczorowski napisał: „Głównym tematem pracy Edwarda Fiały jest ukazywanie działania Boga w ludzkim życiu oraz rodzeniu się i dojrzewaniu wiary człowieka w jego doświadczeniu egzystencjalnym. Autor rekonstruuje tutaj uznane biblijne judeochrześcijańskie ujęcie roli postaci Abrahama jako ojca wiary i porównuje interpretacje obecne w ujęciach literackich do przyjętego przez siebie modelu. Praca ma więc pod tym względem charakter oryginalny, a nawet nowatorski.

[...] Cennym pomysłem autora – przekonuje dalej recenzent – jest przyjęcie trójkąta antropologicznego «Afekt – rozum – uwielbienie» jako klucza interpretacyjnego, który pozwala mu otwierać przesłania analizowanych tekstów. Nie tylko akcja utworów, ale także ich implicytna wykładnia przez autorów, a ponad tym eksplikacja Fiały, są zawarte na przestrzeni tego trójkąta”.

Strukturę książki wyznaczają cztery rozdziały poprzedzone punktem: *Zagadnienia wstępne* i zwieńczone takimi jej częściami, jak: *Zakończenie*, *Bibliografia*, *Indeks osobowy*, *Summary*. W *Zagadnieniach wstępnych* E. Fiała przedstawia jasno i przejrzyste rozumienie prozy religijnej, wszakże ona jest „materią” analizy podjętej w dziele. Ukazuje też Abrahama takiego, jaki jawi się Biblii. W ten sposób – jak zaznacza – daje szkic do portretu. Jest to słuszna decyzja, poznając bowiem wątki Abrahamowe, nie można wprawdzie nie poznać „ortodoksyjnych” wypowiedzi o nim. A te przecież nie znajdują się w zapisie – bądź co bądź – fikcji literackiej, ale w żywej, natchnionej przez Boga księdze Pisma Świętego – w tym samym opisie w Księdze Rodzaju (Genesis), zawartej zarówno w Starym Testamencie chrześcijan, jak i Biblii Hebrajskiej Żydów.

„Dominantą egzystencjalną zarysowanej historii Abrahama – pisze z kolei w *Zagadnieniach wstępnych* sam Autor – jest niewątpliwie odkrycie Nieznanego Boga pośród pogańskich bożków tamtej epoki. Ten tajemniczy Bóg objawia się Abrahamowi stopniowo – przez bezpośrednie epifanie i ciąg wydarzeń, nad którymi czuwa jego Opatrzność. Patriarcha jest przez Niego wezwany z Ur chaldejskiego i wiernie idzie za Jego głosem, doświadczając jednak po drodze różnych przeciwności, a nawet kryzysów. Poznaje tego nowego Boga jako kogoś zupełnie innego od dotychczasowych idoli swojego klanu. [...] To Bóg przymierza, który przemienia człowieka, zmieniając jego imię...” (s. 34-35).

„Wydarzenie” Abrahama, w którym uczestniczą jego żona Sara, ich syn Izaak, ale też niewolnica Hagar i „pierworodny syn” Abrahama – Izmael, głęboko oddziało na

kulturę, na antropologię i teologię, na sztukę i literaturę (por. s. 35). Po nakreśleniu biblijnego obrazu Abrahama E. Fiała przechodzi do naszkicowania „ucieleśnień” Abrahama i interpretacji jego losu i w ogóle jego życia w polskiej prozie biblijnej.

Rozdział pierwszy ukazuje „Abrama idolarę”. Tak rozumiana postać wyłania się z powieści Zofii Kossak-Szczuckiej *Przymierze* (1957) oraz Ryszarda Krasnodębskiego *Abraham i Melchizedek. Świtanie* (2003). E. Fiała ukazuje Abrahama wśród jego rodziny, pośród klanu rodzinnego, oddającego cześć różnym bożkom, będącym wytworem ludzkich rąk, a jeszcze bardziej – człowieczej fantazji. Centrum tej rodowej idolatrii było Ur chaldejskie. Z tego miejsca plemiennego bałwochwalstwa Bóg wzywa Abrahama i powołuje go do misji wyrwania się z trybalizmu – plemiennego trwania w jednym miejscu, bez ruchu w przyszłość, bez podejmowania decyzji dotyczącej losu przyszłych pokoleń. „Abram idolarę” doświadcza powołania do tego, by porzucił partykularyzm i by nieustannie podejmował trud przemiany siebie i dojrzenia w wierze.

Rozdział drugi *Abram – ojciec Izmaela* ukazuje „Syna ciała” w kreacji fikcyjnej opisaną przez Z. Kossak-Szczucką w powyższym dziele *Przymierze* i Annę Krzysztofek w *Hagar. Opowieści o miłości* (2006). Wskazuje na Izmaela obecnego w esejach biblijnych zawartych w: Tadeusza Żychiewicza *Starym Przymierzu* (1986), Leszka Kołakowskiego *Kluczu niebieskim albo opowieściach biblijnych zebranych ku pouczeniu i przestrodze* (1964, 1990) i dziele Sławomira Zatwardnickiego *Abraham. Meandry wiary* (2011). W rozdziale tym E. Fiała opisuje pogłębiającą się i pogłębianą metamorfozę Abrama, jego duchową przemianę. Tu jako wydarzenie szczególnie przedstawia się fakt narodzin pierworodnego syna Izmaela. Porzucając idolatrię religijną, Abram zaczyna doświadczać, a nawet kultuwować – według interpretacji E. Fiały – idolatrię afektywną, uczuciową. Doświadcza głębokiego niepokoju wypływającego z nieustającego konfliktu między żoną Sarą i niewolnicą Hagar, która na prośbę swojej Pani, cierpiącej na bezpłodność, urodziła dla jej męża – syna.

Rozdział trzeci *Abraham – Ojciec Izaaka* omawia ofiarę Izaaka w kreacji fikcyjnej zarówno na poziomie afektu (Z. Kossak-Szczucka, *Przymierze*; Gustaw Herling-Grudziński, *Opowiadania zebrane*, t. 2, 1997, 1999; Stefania Zahorska, *Ofiara*, 1955; Adolf Rudnicki, *Teksty małe i mniejsze*, 1971), jak i wokół „demonu intelektu” (Karol L. Koniński, *Pisma wybrane*, 1955). W tym rozdziale autor analizuje również ofiarę Izaaka w dyskursie biblijnym. Skupia się na horrorze etycznym (według A. Rudnickiego, *Noc będzie chłodna, niebo w purpurze*, 1977; L. Kołakowskiego, *Klucz niebieski...*; G. Herling-Grudzińskiego, *Opowiadania zebrane...*) i poetyce *secundum fidem* (w felietonach T. Żychiewicza, *Stare Przymierze*, 1986; esejach S. Zatwardnickiego, *Abraham...*). W rozdziale czwartym przybliżono „Abrahama mistyka” (opowiadania: Jerzego Zawieyskiego *Pokój głębi*, 1956 i Romana Brandstaettera *Patriarchowie*, 1986).

W rozdziałach trzecim i czwartym Abraham został już zaprezentowany po zmianie imienia, co nastąpiło w związku z zawarciem przymierza Boga ze swoim sługą. Autor przybliżył tragiczną sytuację – próbę wiary i zaufania w związku z niedoszlą krwawą ofiarą z Izaaka, Abrahamowego syna i dziedzica Bożej obietnicy. Wymagana przez Boga ofiara tym bardziej jawić się tu może jako bezsens egzystencjalny i dziejowy. Urodzony przez starców (w tym – bezpłodną matkę) syn Izaak miał – zgodnie ze

słowem Boga – dać początek wielkiemu narodowi. Czyby Bóg sam sobie przeczył, przerywając nić życia Izaaka? Czyżby słowo Wielkiego Nieznanego było puste, martwe? Właśnie ta okoliczność pozwala zrozumieć Boży imperatyw i oczekiwanie na decyzję człowieka. W kontekście tych biegunów losu człowieka i jego decyzji można zrozumieć prawdomówność Boga. Można i trzeba bezgranicznie Jemu zaufać, w Niego uwierzyć i pozwolić się Jemu prowadzić w życiu i przez życie. Jest to ponadczasowe Abrahamowe przesłanie.

Rozdział czwarty przybliży – na kanwie materiału z polskiej prozy biblijnej – postać Abrahama doświadczającego i przeżywającego jednocześnie głęboką wewnętrzną przemianę. *Metanoia* Abrahama jest owocem jego „przepracowania” wszystkich wcześniejszych dylematów, pokus, sytuacji – zdawać by się mogło – bez wyjścia. Miłość do Izaaka nie zdominowała miłości do Boga. Odtąd On okazał się w życiu Abrahama pierwszym i najważniejszym – jedynym Bogiem. Nie ma poza Nim żadnego Boga, żadnej wyższej czy najwyższej wartości. „Bóg sam wystarcza” – ta myśl św. Teresy z Ávila (Teresy od Jezusa, Teresy Wielkiej) jest bardzo Abrahamowa w swojej wymowie.

Prof. E. Fiała wybrał autorów (których dzieła poddał odważnej, miejscami interdyscyplinarnej analizie – biblijnej, teologicznej, antropologicznej, psychologicznej) z różnych historycznych i politycznych kontekstów Polski XX oraz początku XXI wieku. Wśród autorów skupionych na Abrahamie są ci, którzy tworzyli w różnych, innych, ale i „jakoś” podobnych dziesięcioleciach, w czasach nie tyle współczesnych, ile dzisiejszych – tych bardzo bliskich, zarówno w zniewolonej przez komunistyczny reżim Polsce, jak i za granicą. Niektórzy to gorliwi katolicy. Jest też niemniej gorliwy (były) wyznawca marksizmu, ale też bezkompromisowy krytyk komunizmu, nadto tajny współpracownik komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, w ostatnim czasie zdemaskowany przez Joannę Siedlecką. Są osoby o nieposzlakowanym charakterze, szczerze pobożne, ale też osoba totalnie zagubiona moralnie, w swoim mniemaniu uważająca się za autorytet godny naśladowania. E. Fiała nie szkicuje biografii piszących o Abrahamie. Wyjątkowo cenne byłoby jednakże prześledzenie życiorysów pisarzy. Dopiero znając czyjeś życie, można prawdziwie poznać jego dzieło. Czytelników zachęcam, by poznali – przynajmniej w zarysie – te biografie. Dopiero wtedy będzie można zrozumieć, „co autor miał na myśli”, kiedy pisał o Patriarsze Abrahamie – wymienionym jako pierwszy wśród tych mężów Bożych w *Litanii do Wszystkich Świętych*.

Pisarze publikujący swoje dzieła przed 1989 rokiem otrzymywali przed drukiem „korektę” poczynioną przez cenzorów z Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Wydawnictw. Abraham, chcąc nie chcąc, w ich dziełach został oceniony. Po 1989 roku Abraham w polskiej prozie biblijnej był nietknięty cenzorską ręką.

Autor prezentowanego dzieła dokonał wyboru tekstów poświęconych Abrahamowi o różnym genologicznym statusie: powieści, opowiadania, esej, utwór poetycki, opowieści. Listę dzieł analizowanych prezentuje E. Fiała w *Zagadnieniach wstępnych* (s. 17-18) oraz w *Bibliografii* (s. 253-260). „Najstarszą” publikacją, którą zainteresował się E. Fiała, jest opowieść S. Zahorskiej *Ofiara* z 1955 roku, „najmłodsza” zaś *Abraham*.



*Meandry wiary* S. Zatwardnickiego z 2012 roku. Warto zwrócić uwagę na rok ogłoszenia drukiem danej książki, wskazujący na kontekst powstawania i opublikowania dzieła.

Nie będzie chyba – na koniec prezentacji książki E. Fiały – nieuprawnioną „ucieczką” od omawiania jej treści poniższa refleksja. Podczas podróży apostolskiej do Korei Południowej (13–18 sierpnia 2014 roku) papież Franciszek spotkał się 18 sierpnia 2014 roku w Seulu z koreańskimi przywódcami religijnymi: prawosławnymi, anglikanami, luteranami, buddystami, konfucjanistami oraz wyznawcami tradycyjnych religii koreańskich, czyli tzw. religii pierwotnych. Na spotkaniu nie było Żydów i muzułmanów. Nie sposób przecież, by wszędzie byli oni fizycznie obecni. W krótkim słowach skierowanym do tych zwierzchników religii i wyznań powiedział po hiszpańsku: „Życie jest drogą, drogą długą, jednak drogą, której nie można przebyć samotnie. Trzeba iść z braćmi w obecności Boga. Dlatego dziękuję wam za ten gest wspólnego podążania w obecności Boga: o to prosił Bóg Abrahama. Bądźmy braćmi, uznawajmy się za braci i idźmy razem. Niech Pan nam błogosławi [...]”, Papież Franciszek, *Droga, której nie można przebyć samotnie. 18 VIII [2014 roku] – Spotkanie w Seulu ze zwierzchnikami religijnymi*, „L’Osservatore Romano”, wydanie polskie 35 (2014), nr 8–9, s. 22.

Braćmi w wierze Abrahama są nie tylko monoteiści: Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie. Abraham patronuje ludziom każdej religii. Bóg, zwracając się do Abrahama, skierował swoje słowa do wyznawcy każdej religii – i tej doby przeszłości, i tej czasów współczesnych, by wspólnie, razem, obok siebie, a nie przeciwko sobie, pokonywali trud drogi życia odbywanej „w obecności Boga”.

Książka E. Fiały mówiąca o Abrahamie obecnym, a zatem żywym, ma uniwersalistyczne przesłanie w polskiej prozie biblijnej. Utwierdza w przekonaniu, że Abraham nie tylko kiedyś przed tysiącami lat podjął pielgrzymkę wiary, ale wciąż ją podejmuje razem z tymi, którzy szukają, wątpią, wierzą, kochają. Dylematy Abrahama są dylematami dzisiejszego człowieka, bez względu na wyznawaną przez niego wiarę, religię, światopogląd. Nie sposób zrozumieć dnia dzisiejszego oraz tego, co będzie, bez Abrahama. On prowadzi wszystkich ludzi dobrej woli do poznania prawdy o Bogu, o człowieku i nade wszystko o sobie samym.

EUGENIUSZ SAKOWICZ

*Książdz profesor Waldemar Chrostowski. Laureat Nagrody Ratzingera (2014), red. Barbara Strzałkowska, Warszawa: Stowarzyszenie Biblistów Polskich 2014, 633 s.*

Każda książka ma swoją historię. Niektóre powstają pod natchnieniem, rodzą się w danej chwili, np. dzieła poetyckie czy proza. Inne są owocem usilnej, wytrwałej, wręcz tytanicznej pracy intelektualnej, wieloletniej eksploracji, niekończących się studiów tematu oraz tematycznej „infrastruktury”. Oprócz setek godzin pracy – „bez wytchnienia” – polegającej na odczytaniu się wokół tematu, dochodzą kolejne setki go-